



Chojecki w 2017 roku. Po upadku komunizmu kontynuował prowadzenie Novej i zaczął publikować również na Białorusi

PAP/WOJCIECH PACEWICZ

Nekrolog Mirosława Chojeckiego: podziemnego wydawcy w komunistycznej Polsce

Pomysłowy i odważny założyciel nielegalnej działalności wydawniczej, rozpowszechniającej książki i gazety polskich i zagranicznych pisarzy, zmarł w wieku 76 lat

The Times

Monday January 05 2026, 5.25pm GMT, The Times

W Polsce rządzonej przez komunistów, liczni cenzorzy zatrudnieni przez Centralny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk wierzyli, że mogą kontrolować wszystko, co zostało opublikowane. Nie liczyli się z pomysłowością, determinacją i odwagą Mirosława Chojeckiego.

Założona przez niego w latach 70. podziemna działalność wydawnicza, Nowa, wydawała dziesiątki tysięcy egzemplarzy książek, gazet i innych publikacji, które reżim komunistyczny chciał stłumić. Miało to kluczowe znaczenie dla zachowania poczucia wolnej kultury polskiej i rozwoju niezależnych organizacji, w tym związku zawodowego „Solidarność”, który stopniowo podważał rządy komunistyczne.

„Niektórzy pisarze mają dość publikowania pulpy” – powiedział Chojecki oschle o tych, którzy próbowali uniknąć cenzury, pisząc zgodnie z reżimowymi wymogami jałowego konformizmu. Publikacja dzięki jego działalności stała się wręcz oznaką kulturalnego honoru. Były tam dzieła wybitnych polskich autorów, takich jak Czesław Miłosz, a także pisarzy zagranicznych, takich jak Günter Grass, Milan Kundera, George Orwell i Aleksander Solżenicyn.

Chojecki opisał swoją główną motywację jako moralną, a nie polityczną. Chciał podtrzymywać wiedzę o historii Polski, w tym o długiej walce o demokrację. Miał też nadzieję osłabić poczucie, że Polacy czują się zmuszeni do prowadzenia podwójnego życia – z jedną prawdą do użytku prywatnego, a inną do pracy i życia publicznego.

Być może najbardziej imponująca w jego działalności była pomysłowość. „Brakuje niemal wszystkiego, co było potrzebne [do publikacji]” – powiedział – „poza sprytem i odwagą, by to przetrwało”. Reżim robił, co mógł, by pozbawić go podstawowych maszyn drukarskich, papieru i farby drukarskiej. Wiele jednak nabywano na czarnym rynku lub produkowano samodzielnie. „Zająłem się drukarstwem, bo jestem chemikiem” – zażartował. „W tym kraju nie można dostać farby drukarskiej. Więc ją stworzyłem”.

Praca była również starannie zorganizowana, aby jak najbardziej utrudnić władzom jej tłumienie. Wolontariusze-maszyniści, wykonujący kopie tomów, byli rozlokowani w całym kraju, a sieć dystrybucji była rozbudowana. Nowa stała się znana jako „wydawnictwo polowe”, stale zmieniając swoje liczne, niewielkie lokale i dystrybuując za pośrednictwem mobilnych „sklepów”, z których każdy mieścił zaledwie kilka egzemplarzy, więc liczne naloty policji miały niewielki wpływ. „Przez kilka lat” – relacjonował – „uczyliśmy się, jak

zmylić policję”. Odwracając sytuację na niekorzyść tajnej policji, jego zespół notował numery rejestracyjne samochodów prześladowców, aby móc śledzić każde podejście i podejmować działania obronne.



Po aresztowaniu w 1980 roku Chojecki rozpoczął strajk głodowy i potępił „monopol myśli” reżimu
AVALON/TOPPFOTO

Pewnego razu Chojeckiemu zaproponowano pracę drukarską za podejrzanie niską kwotę i słusznie założył, że to policyjna prowokacja. Mimo to udało mu

się ją odebrać na schodach warszawskiej katedry, do której następnie wszedł. Wyszedł tylnymi drzwiami i wsiadł do samochodu. Wkrótce został śledzony i zatrzymany przez policję. Nie znaleźli jednak prasy do skonfiskowania, ponieważ zostawił ją ukrytą w katedrze, którą jego współpracownicy mieli rozmontować i wynieść w niewidocznych torbach na zakupy.

Im bardziej jednak nalegał, tym bardziej władze komunistyczne były zdeterminowane, by go powstrzymać. W latach 70. jego dom przeszukano 80 razy, a jego rzeczy skonfiskowano z dziwacznej listy, obejmującej zawartość koszy na śmieci, kasety jazzowe, puszki z mięsem i słoik curry, który według policji zawierał izotopy radioaktywne. Był stale zastraszany, aresztowany coraz częściej i oskarżany między innymi o nielegalne posiadanie sprzętu drukarskiego i „zniesławienie Rzeczypospolitej Polskiej”.

W 1980 roku został aresztowany i zagrożony więzieniem, co wywołało protesty w kraju i za granicą, biorąc pod uwagę jego rosnącą reputację. Rozpoczął strajk głodowy i był karmiony siłą, ale wykorzystał swój proces do potępienia reżimu za dążenie do „monopolu myśli”. Po wybuchu strajków w Stocznii im. Lenina w [Gdańsku](#), kierowanych przez [Lecha Wałęsę](#) i niezależny związek zawodowy „Solidarność”, Chojecki został ponownie aresztowany za publikację biuletynu o tych wydarzeniach. Został zwolniony, gdy rząd zawarł wstępne porozumienie z jego przeciwnikami. Mógł również podróżować na Zachód, uczestniczyć w uroczystości wręczenia Nagrody Nobla w dziedzinie literatury Czesławowi Miłoszowi i odwiedzać organizacje, w tym Index on Censorship, który podjął jego sprawę.

Jednak po wprowadzeniu w [Polsce](#) stanu wojennego pod wodzą generała Jaruzelskiego w 1981 roku, Chojecki zajmował ważne miejsce na listach głównych wrogów nowego, radykalnego reżimu. Pozostał za granicą, głównie w Paryżu, gdzie mieszkał z żoną Jolantą Kessler, dziennikarką i dokumentalistką, którą poślubił w 1983 roku. Mieli córkę i pięciu synów.

Nadal nieustrudzenie pracował, aby zebrać fundusze na utrzymanie niezależnego wydawnictwa w Polsce i potajemnie importować materiały — w tym filmy i kasety audio — z Zachodu, często przy wsparciu USA, a konkretnie CIA. Niedawno wydana książka Charliego Englisha o tym wysiłku, *The CIA*

Book Club, skupiała się na rosnącej sławie Chojeckiego. Nazywano go „ministrem przemytu” Solidarności i jego przyjacielem, z jego „grzywą rudobrzązowych włosów i przenikliwym spojrzeniem niebieskich oczu”, postrzegali jako polskiego Chrystusa, „tylko jakoś odważniejszego” – człowieka praktycznego działania, a nie retoryki. Praca, którą zaplanował Chojecki, znacząco przyczyniła się do ruchu, który coraz bardziej bezpośrednio kwestionował komunistyczny monopol władzy w Polsce, aż zaczął się on rozpadać na początku 1989 roku.

Jego śmiałość w konfrontacji z władzą państwową częściowo wynikała z przykładu jego matki, Marii, nauczycielki i członkini polskiego ruchu oporu, który dokonał zamachu na nazistowskiego komendanta policji w Warszawie w 1944 roku. Jego ojciec, Jerzy, również był aktywny w konspiracji w czasie wojny. Mirosław Jerzy Chojecki urodził się w stolicy Polski w 1949 roku i już w szkole po raz pierwszy zetknął się z zakazaną literaturą przemycaną z Zachodu. Z wykształcenia był chemikiem i fizykiem jądrowym, ale był także działaczem studenckim i publicznym zwolennikiem tych, którzy sprzeciwiali się reżimowi, na przykład robotników strajkujących przeciwko wysokim cenom żywności w połowie lat 70. Kosztowało go to utratę pracy w Polskim Instytucie Badań Jądrowych i wkrótce potem trafił do pierwszego więzienia. To właśnie podczas pobytu w areszcie wpadł na pomysł stworzenia podziemnej sieci wydawniczej.

Po upadku komunizmu w Polsce Chojecki wrócił do kraju i był członkiem grupy tworzącej pierwszą komercyjną stację telewizyjną w kraju. Działał również w branży filmowej. Jednak jego działalność na rzecz dysydentów nie zakończyła się, ponieważ skupił się na pomocy tym, którzy sprzeciwiali się dyktaturze Aleksandra Łukaszenki w sąsiedniej Polsce, Białorusi.

W miarę jak Polska pędziła ku nowemu, skomercjalizowanemu, zglobalizowanemu i skomputeryzowanemu światu, pamięć o cenzurze z czasów komunizmu i cennym charakterze niezależnie produkowanych materiałów drukowanych szybko blakły. Jednak ci, którzy przeżyli te dekady, dobrze wiedzieli, jak ważna była praca Chojeckiego i jego sojuszników, którzy zwodzili władze za pomocą mobilnych pras drukarskich i tajnych sieci.

„Powinniśmy zbudować pomnik książkom” – skomentował Adam Michnik, wybitny dysydent. „Książka jest jak rezerwuar wolności, jak świeże powietrze. Pozwoliły nam przetrwać i nie zwariować”. Mirosław Chojecki wiele zrobił, aby zapewnić, że darmowe książki i wiele innych rzeczy podtrzymywały to przetrwanie.

**Mirosław Chojecki, niezależny wydawca, urodził się 1 września 1949 roku.
Zmarł 10 października 2025 roku w wieku 76 lat.**

Wielka Brytania > Nekrologi
